Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie 3000 Mk
Z odnoszeniem do domu 3750 Mk.
Na prowincji z przesyłką pocztową 4500 Mk.
Zagranicą 9000 Mk.
Cena pojed. egzemplarza 150 Mk

CENA 150 MK.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz non. lub jego miejsce na str. 1,2,3. m. 400., w tekście m. 300
Nekrologi 400 mk. zwyczajne 200 mk

Adres Redakcji i Administracji
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9—12 i od 2—6 po poł

№ 7 (7342). Czwartek, dnia 11 Stycznia 1923 r Rok XXXI

Zarząd Elektrowni Miejskiej

przypomina, iż bieżące rachunki za dostarczony prąd winny być regulowane najpóźniej w ciągu tygodnia od daty ich doręczenia, gdyż po tym terminie instalacje zalegające będą zamykane, do czego upoważnieni są inkasenci Elektrowni.

Jednocześnie Zarząd wyznacza dzień 15-go stycznia r. b. jako prekluzyjny do wyrównania kaucji i uregulowania zaległych rachunków z ubiegłych miesięcy pod rygorem zamknięcia dostawy prądu bez prawa wznowienia tejże.

Zarząd Elektrowi Miejskiej.

Zniesienie stanu wyjątkowego na obszarze Warszawy.

WARSZAWA. W Dz. Ustaw z dnia 1-go stycznia 1923 r. ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 4 bm. w przedmiocie uchylenia stanu wyjątkowego, zarządzonego na obszarze m. Warszawy. Rozporządzenie to brzmi:

„Na mocy art. 124 Konstytucji, zarządza co następuje:

§ 1. Stan wyjątkowy na obszarze miasta Warszawy, zarządzony w dniu 16 grudnia 1923 roku znosi się.

§ 2. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z chwilą ogłoszenia. Z tą chwilą traci moc obowiązującą rozporządzenie Rady ministrów z 16-go grudnia 1922 r. w przedmiocie zarządzenia stanu wyjątkowego na obszarze m. Warszawy, oraz wszelkie rozporządzenia wydane na jego zasadzie.

(—) WOJCIECHOWSKI
Prezydent Rzplitej
(—) SIKORSKI
Prezes Rady min.

Główne wygrane II kl. Loterji Państwowej

WARSZAWA 10. Mk. 1000000: 6094.
Mk. 500.000: 26737.
Mk. 250.000: 25248.
Mk. 80.000: 7582, 61567.
Mk. 50.000: 11736, 23407, 41215.
Mk. 40.000: 16120, 15754, 50902, 63396.
Mk. 30.000: 2520, 16883, 18255.
Mk. 25.000: 14033, 62922.
Mk. 20.000: 7450, 18703, 18837, 56795, 60683.
Mk. 15.000: 2392, 16494, 16017, 25712, 26649 37937, 89340, 40769, 45041, 48404, 68562, 77182.

TELEGRAMY.

Kto obejmie tekę min. skarbu?

WARSZAWA. Wbrew przypuszczeniom w poniedziałek nie rozpoczął się jeszcze sezon polityczny. Posłowie przyjechali w bardzo małej liczbie, wskutek tego obrady komisyjne nie doszły do skutku i zostały odroczone do przyszłego tygodnia. Najważniejszą kwestję, którą omawiano w kuluarach była kwestja obsadzenia teki ministra skarbu. Wymieniano zrazu trzy nazwiska: Władysława Grabskiego, Zygmunta Chrzanowskiego, tudzież Władysława Byrki. Ponieważ jednak ani Grabski ani Chrzanowski nie zgodzili się na przyjęcie teki przeto prawdopodobnie teka przypadnie b. kierownikowi tegoż ministerjów za czasów rządów Moraczewskiego Wład. Byrce, który obecnie jest posłem w klubie Piastowców.

Zabiegi gen. Sikorskiego około grup umiarkowanych, aby zyskać ich życzliwą neutralność przy utrwaleniu jego gabinetu nie zyskały powodzenia.

Bratobójstwo.

ŁODZ 10. W Pabjanicach w nocy z dnia 5 na 6 bm., podczas sprzeczki politycznej między rodzonymi braćmi Szydełami na tle mordestwa prezydenta Narutowicza, jeden z nich wydobył rewolwer i zastrzelił brata. Bratobójce aresztowano.

Sprzedaż wyrobów tytuniowych.

WARSZAWA 10 W urzędzie monopolowym prowadzone są obecnie przedwstępne prace, zmierzające do zmian systemu sprzedaży wyrobów tytuniowych.

Nowa organizacja wzorowana na systemie trafik austrjackich, wprowadzona będzie w życie prawdopodobnie z dn. 1 kwietnia rb. Ilość dotychczasowych koncesji tytuniowych ma być znacznie zredukowana, a prawo ich otrzymywania przysługiwać będzie przedewszystkiem inwalidom zdemobilizowanym oficerom, wdowom i sierotom po wojskowych i urzędnikach.

Czwarta serja biletów skarbowych

WARSZAWA 10. Ministerjum skarbu złożyło do laski marszałkowskiej projekt wypuszczenia nowej, IV-ej serji biletów skarbowych na sumę 100miljardów marek.

Kłamliwe wiadomości niemieckie o zamknięciu korytarza polskiego

BERLIN. „Vossische Zeitung" doniosła dziś rano o rzekomem zamknięciu polskiego korytarza w związku z projektowanemi sankcjami na Renie. Wiadomość ta wywołała w całych Niemczech wielkie poruszenie. Wieczorna nacjonalistyczna prasa zaznaczyła w związku z tem konieczność działania Niemiec w kierunku zabezpieczenia się na przyszłość przeciwko podobnym zarządzeniom represyjnym, niedozwolonym przez traktat Wersalski.

Agencja Telegraphen Union zwróciła się w związku z tą sprawą do rządowych kół berlińskich. W kołach rządowych zaprzeczono powyższej wiadomości.

Wiadomość ta pozostaje w związku oczywiście z propagandą podżegania przeciwko „słabym sąsiadom", jakie uprawia prasa niemiecka od czasu, gdy jej grozi okupacja zagłębia Ruhr".

Narady byłych ministrów

WARSZAWA 10. Wczoraj o godz. 10 i pół rano pod przewodnictwem p. prezydenta Rzeczypospolitej rozpoczęła się w Belwederze zapowiedziana konferencja byłych ministrów skarbu.

W konferencji biorą udział: marszałkowie: Rataj i Trąmpczyński, prezes Rady ministrów, gen. Sikorski, kierownik ministerjum skarbu podsekretarz stanu, p. Markowski, prezes Najwyższej Izby Kontroli Państwa p. Żarnowski, dr. Zaczek oraz wszyscy byli ministrowie skarbu, oprócz d-ra Bilińskiego, który, ze względu na zły stan zdrowia, do Warszawy nie mógł przybyć, natomiast przysłał swe uwagi, dotyczące spraw finansowych, na piśmie.

Konferencja trwała do godz. 2-ej po poł. poczem nastąpiła przerwa obiadowa.

O godz. 4-ej narady zostały podjęte nanowo.

Sensacyjna groźba sowietów

PARYZ. Pisma paryskie podały dziś rano sensacyjną wiadomość, według której wskutek interwencji Brockdorff-Rantzau'a ma być, na wypadek wymarszu wojsk francuskich na dolne terytorja niemieckie, przeprowadzone natychmiastowe aresztowanie znajdujących się w Rosji obywateli państw ententy, Serbji, Rumunji i Polski.

Aresztowani mają być umieszczeni w obozie koncentracyjnym.

Rzym o wyborze prezydenta Wojciechowskiego

RZYM. Zbliżony do Watykanu organ katolicki „Corriere d'Italia" zamieszcza korespondencję, ilustrującą sytuację w Polsce w związku z ostatniemi wydarzeniami, a podkreślającą, że wybór Stanisława Wojciechowskiego na stanowisko prezydenta Rzeczypospolitej jest zwycięstwem koncepcji państwowej w Polsce.

Sądy doraźne dla zamachowców

WARSZAWA 10. Ministerjum spraw wewnętrznych wniosło projekt noweli do ustawy z dnia 30 czerwca 1919 r. o sądach doraźnych.

Nowela ta przewiduje oddawanie pod sąd doraźnych winnych przestępstwa, przewidzianego w artykule 99-ym kodeksu karnego, to jest zamachu na życie lub bezpieczeństwo osoby, piastującej najwyższy urząd państwowy w Rzeczypospolitej Polskiej.

Ustawa o rozbudowie miast.

Ustawa o rozbudowie miast ma już swoją historję.

Jeszcze w roku 1919, gdy było rzeczą jasną, że sprawa mieszkaniowa nie da się załatwić ustawami o rekwizycji mieszkań, o ochronie lokatorów—ale że koniecznością staje się obudzenie ruchu budowlanego, powstały różne projekty rozbudowy miast. Między innymi związek miast polskich wniósł w roku 1920 projekt utworzenia komitetów rozbudowy urzędów miejskich wyłącznie dla spraw budowy mieszkań. Dostarczanie funduszów na ten cel załatwiał projekt przez udzielenie jednorazowych pożyczek normalnych zwrotnych,—częściowo bezprocentowych — w obligacjach miejskich lub przez udzielanie zapomóg stałych, na pokrycie niedoboru miast rząd udzielił zapomogi w wysokości jednej trzeciej, a dwie trzecie miała pokrywać gmina. W domach wybudowanych z pomocą komitetu rozbudowy miała obowiązywać ochrona lokatorów i czynsz, jak w starych domach.

Dla innych domów projekt ustawy nie przewidywał zupełnie ulg. Projekt ten ze zmianami pewnymi, dodanymi w komisjach sejmowych, doszedł do sejmu. Sejm jednak projektu nie uchwalił, lecz przekazał go z powrotem komisji skarbowo-budżetowej wspólnie z miejską. I od tej chwili sprawę tę ujmuje w swoje ręce poseł Federowicz, jako referent tej sprawy, zarazem ówczesny prezes związku miast polskich.

Rozumiejąc doskonale, że istota sprawy rozbudowy leży w uzyskaniu taniego kredytu i możności dostarczenia gminom jak najwięcej ilości placów pod budowę—w przeprowadzeniu tych dwuch zasad zogniskował swoje wysiłki. Obie też te zasady przeprowadził—i już w maju r. ub. projekt miał się stać ustawą. Przesilenie zepchnęło ją z porządku dziennego obrad sejmu. Było rzeczą niemal pewną, że ustawy tej sejm nie uchwali. Dzięki zabiegom sprawa ta niespodziewanie weszła w ostatniej chwili na porządek dzienny sejmu i na ostatnim niemal posiedzeniu projekt o rozbudowie miast został uchwalony.

Ustawa daje gminom tani kredyt na rozbudowę i prawo wywłaszczania placów niezabudowanych na rzecz gminy.

Państwo udziela gwarancji do 20 miljardów marek polskich dla obligacji mieszkaniowych, wydanych przez instytucje kredytowe, upoważnione przez ministerjum skarbu, udziela też gwarancji dla obligacji komunalnych, przeznaczonych na cele mieszkaniowe. Obligacje te będzie PKKP. obowiązana przyjmować w lombard do 80 proc. wartości nominalnej na warunki dla pożyczek państwowych.

Instytucje kredytowe udzielać będą pożyczek amortyzacyjnych na cele mieszkaniowe gminom i instytucjom do 90 proc. wartości nieruchomości, prywatnym osobom do 80 procent tej wartości.

Pożyczka będzie wypłacana w pełnej wartości (al pari), stopa procentowa na pierwszych 20 lat wynosi dla gmin i instytucji 2 proc., dla pozostałych osób 3 proc.

Plan amortyzacji określi rozporządzenie wykonawcze. Obligację mają pupilarne bezpieczeństwo, gwarancja państwowa obejmuje oprocentowanie i spłatę kapitału. Niedobór procentowy, który wwniknie z udzielenia powyższych pożyczek przez wypłatę (al pari) i obniżenie stopy procentowej, pokryje państwo w 80 proc., gminy w 320 proc., na ten cel gmina pobierać będzie opłaty komorniane w wysokości 100 pr. czynszu.

Ustawa przewiduje uwolnienie od stempli i podatku od kapitałów i rent dla obligacji mieszkaniowych, domy nowonabywane będą wolne przez 20 lat od wszelkich podatków od nieruchomości i podatku od lokali, akt pierwszego przeniesienia własności, wolny jest od opłaty taksy przenośnej państwowej i gminnej. Domy te będą wolne od wszelkich rekwizycji i nie będą podlegały ustawie o ochronie lokatorów.

To samo tyczy się dobudówek i nadbudówek. Tylko gmina ma prawo żądania wywłaszczenia wywłaszczone mogą być grunta, budynki zaś o tyle, o ile nie są dokończone i budowa wstrzymana jest przez ich właściciela, albo grożą zawaleniem.

Banki i instytucje finansowe, ich oddziały przedsiębiorstwa zabawowe, kinoteatry, które rozpoczęły swą działalność po 1-1-1918 roku mają w przeciągu dwuch lat rozpocząć, a w przeciągu dalszych dwuch lat ukończyć budowę co najmniej jednego domu mieszkalnego, w przeciwnym razie gmina może im podrożyć opłaty komorniane stokrotnie.

W ciągu najbliższych dni ukazać się ma rozporządzenie wykonawcze, tak by przed zimą można było przygotować się do wiosennego okresu budowlanego, który powinien być początkiem ruchu budowlanego w całym państwie.

Jak donosiły świeżo pisma rozporządzenie wykonawcze wydane będzie wkrótce.

Buenos Aires (Argentyna).

Europejczyk, który dostaje się w wir tego niezwykle ożywionego miasta, nie ma zupełnie czasu lub okazji na jakiekolwiek spokojne obserwacje. Zaczyna z takim samym temperamentem i tą samą szybkością jak buenosarejczycy używać życia i jego radości. Jest to tempo amerykańskie stokrotnie zwiększone przez temperament południa. Jest to tempo największych miast Europy, ale pod modrem niebem południowej Ameryki. Ruch, urządzenia publiczne i społeczne, życie towarzyskie, a nawet piętno frenetycznej wprost miłości do swobody i niekrępowania się.

Samochody przebiegają w szalonem tempie główne arterje ruchu. Po sześć w jednym szeregu ciągną się sznury limuzyn, powozów, tramwajów i dorożek. Jest syczący, brzęczący, zgrzytający i huczący potwór, który wieczorem groźnie błyska swemi jaskrawemi ślepiami.

Na bulwarze Arenida do Mayo powtarza się życie bulwarowe wszelkich miast. Elegancja i przepych tutejszego życia posiada jednak pewien specjalnie amerykański odcień. Panuje tu nieograniczona swoboda i każda czy. każdy postępuje jak mu się podoba. W Buenos Aires nie trudno jest być „dobrym" obywatelem. Tolerancja jest tu posunięta do granic, które (podług naszych europejskich pojęć byłyby zbyt „luźne".

Każdy stara się tu dojść jaknajszybciej do majątku, wkładając w to jaknajmniej pracy i pojęcia etyczne są tu tak wygodnie „przystosowane", że doprawdy trudno nie „zrobić" majątku i to w jaknajszybszym czasie. Praca uważana jest tu tylko za przelotny etap, który prowadzi do upragnionego dolce far niente. Tem południowa Ameryka właściwie różni się od północnej swej siostrzycy.

Argentyna jest państwem kobiety. Panuje ona tu niepodzielnie i staje się często powodem karjery lub upadku.

Kobiety południowej Ameryki są rozrzutne, kapryśne i niestałe. Argentyńczyk uwielbia piękność kobiecą i marzy o miłości. Kobiety starze-

Pogrom Kalisza w r. 1914

podług zeznań naocznych świadków.

5 **(Tłomaczenie z rosyjskiego).**

Znajomy Sidlera z Ostrowa telefonista przy Preuskerze Nickdorf twierdził, że katastrofę wywołał wystrzał dany z jednej z restauracji kaliskich.

Ranni żołnierze pruscy w szpitalu św. Trójcy, twierdzili, że napadł na nich na ulicy Lipowej oddział kozacki, do którego niemcy rozpoczęli ogień z kulomiotów. Nikt z nich nie mówił, aby strzelano do nich z domów. Kula wydobyta u jednego z żołnierzy przez doktora Sikorskiego okazała się kulą z karabinu niemieckiego. Nakoniec żołnierze niemieccy, którzy wstąpili do apteki Kalinowskiego zapewniali, że przy zabitych osobach cywilnych broni nie znaleziono i strzelano do nich z rozkazu oficerów.

Naoczni świadkowie poprzedzających strzelaninę zeznali, co następuje:

Mieczysław Zbijewski student zeznał, że wracając do rodziców na róg Józefiny i Wrocławskiej o godzinie 11-ej w nocy widział wojskowych niemieckich jadących dorożką. Gdy dorożka znalazła się na t. z. Moście Kamiennym jeden z wojskowych wystrzelił z karabinu w górę. W 10 do 15 minut później rozpoczęła się strzelanina po mieście przyczem strzelano również do domu gdzie rodzice mieszkali.

Józef Erdman urzędnik firmy „Prowodnik", zamieszkały pod Nr. 26 przy ulicy Wrocławskiej widział z okna jadącego welocypedystę z 155 pułku piechoty, który zsiadł z welocypedu, przyłożył ucho do ziemi i następnie wystrzelił w górę z rewolweru. W 25 minut później zaalarmowane zostało miasto. Żołnierze niemieccy latali po mieście jak opętani i krzyczeli, aby wszyscy uciekali do domów. W 10 minut później na ulicy Wrocławskiej żołnierze rozpoczęli strzelaninę do okien z karabinów i kulomiotów, przyczem wiele osób zostało zabitych. Domy ostrzeliwano kolejno po obydwóch stronach ulicy. Ostrzeliwano naprzód dom, w którym mieszkał Erdman, a następnie przeciwległy—Trzebuchowskiego. W domu, gdzie mieszkał Erdman, wybito wszystkie szyby i znaleziono ze 20 kul.

Kańkowski, urzędnik Banku Państwa zeznał, że około 11-ej wieczorem widział jak żołnierz, który siedział w kuczkach w uliczce koło Wzajemnego Kredytu wystrzelił z karabinu w powietrze, po 10 minut. rozległ się drugi wystrzał około teatru następnie trzeci, poczem rozległa się strzelanina po całem mieście.

Adwokat Szymański, usłyszawszy tentent konnicy około 11-ej wieczorem widział z balkonu ułanów z kulomiotami przed ratuszem. W chwilę później przyjechali dwaj wojskowi cykliści z krzykiem „vorsicht", co usłyszawszy ułani rozpoczęli strzelaninę z kulomiotów. Ze wszystkich stron słychać straszne krzyki i jęki rannych oraz zauważyć się dało zamieszanie ogólne. Kanonada trwała 20—25 minut i po chwilowym przerwaniu rozpoczęła się na nowo. Następnie świadkowi udało się sprawdzić, że dwaj cykliści stali na warcie na szosie łódzkiej i około 11-ej wieczorem zauważyli tłum ludzi, który z pieśnią na ustach zbliżał się do miasta.

Przypuszczając, że są to wojska rosyjskie idące na pomoc Kaliszowi, wartownicy wywołali alarm wśród ułanów. Równocześnie od strony Szczypiorny szła również gruppa ludzi, mówiących po rosyjsku (t. z. artelszczycy, którzy nie zdążyli wyjechać). O nich również donieśli wartownicy. Przypuszczając, że są otoczeni przez wojska rosyjskie, niemcy podnieśli alarm i rozpoczęli strzelaninę. Na drugi dzień wyjaśniło się że tłum ludzi, którzy szli szosą łódzką byli rezerwiści, wracający z Łasku.

Adwokat Gadomski zauważył również w dniu tym wieczorem zaniepokojenie w mieście. Stojący na warcie przed Sądem Okręgowym żołnierz polak, objaśnił go, że gdzieś rozległ się wystrzał i że niemcy boją się, aby nie przyszli kozacy. Zaledwie doszedł świadek do domu rozpoczęła się strzelanina po mieście, która trwała do godziny 2-ej w nocy.

Publiczność uciekała z ulic do domu w panicznym strachu. Wiele jednak osób zostało rannych i zabitych.

(D. C. N.).

ją się tu nadzwyczajnie szybko. Już w dwudziestym piątym roku piękność ich okwita i kobieta taka zaczyna być zaliczana do starych. Argentyńczycy nie stanowią czystej rasy. Jest tam znaczna część północno-amerykańskiej krwi, ale przeważa element hiszpański Hiszpan taki posiada kruczą czuprynę, wielkie ogniste oczy i niewyczerpaną ochotę do zabawy i tańców. Tak mężczyźni jak i kobiety są nadzwyczaj starannie ubrani i również starannie upudrowani.

Obecnie jest tu piękna wiosenna pora, a w lecie Buenos Aires opróżnia. Wtedy zaczyna się sezon w Montewideo, miejscowości kąpielowej, położonej nad Atlantykiem w republice Urugwaj. Wszystko, co zalicza się do dobrego towarzystwa, podąża do tej eleganckiej miejscowości i rozpoczyna z nowym zapałem to samo życie, które dopiero co opuściło w mieście.

W salach gry można spotkać wszystkich królów byków, owiec i koni południowej Ameryki. Sumy, które są tu w ciągu jednej nocy prze i wygrywane przewyższają znacznie obroty kasyna w Monte Carlo. Ale dobre towarzystwo jest tu bogate i nie zwraca zupełnie uwagi na tak „drobne straty“.

Pomimo to pieniądze są tu główną sprężyną życia, nietylko handlowego, ale i politycznego.

Klasa posiadająca jest tu bogata w wpływy i bardziej zamknięta, niż burżuazja Europy.

Estanziero, który jest właścicielem dwudziestu tysięcy sztuk bydła i obszarów, równających się obszarowi dawnego niemieckiego księstwa, uważa się za księcia i pana, któremu niełatwo dorównać.

Pomimo jednak tych średniowiecznych pojęć bogaczy tutejszych, pomimo niezliczonych odcieni ras, które zamieszkują ten piękny kraj, każdy argentyńczyk czuje się przedewszystkiem obywatelem swego kraju. Jest patrjotą i to gorącym patrjotą i kocha swą piękną ojczyznę z całego serca.

KRONIKA.

— Z RADY MIEJSKIEJ.

Porządek dzienny posiedzenia Kaliskiej Rady Miejskiej w dniu 11 stycznia 1923 r. o godz. 6-ej wieczorem w sali posiedzeń Sądu Okręgowego.

1) Odczytanie protokułu z ostatniego posiedzenia.

2) Sprawozdanie z posiedzenia Rady Nadzorczej powiatowej kolejki Kalisko-Tureckiej.

3) Zatwierdzenie regulaminu dla elektrowni miejskiej.

4) Podwyższenie ceny za gaz.

5) Powtórne uchwalenie pożyczki w wysokości 10,000,000 mk. na kupno bielizny dla szpitali miejskich.

6) Przyznanie pracownikom miejskim dodatku wyrównawczego do pensji na m. grudzień w wysokości 40 proc. poborów listopadowych.

7) Sprawa podatku szkolno-szpitalnego, od piwa i zmiana statutu o podatku biletowym.

8) Uchwalenie opłat kancelaryjnych za czynności Urzędu Mieszkaniowego przy Magistracie.

9) Sprawa sporządzenia planów regulacji miasta i w związku z tem uchwalenie pożyczki na ten cel z Skarbu Państwa w wysokości 16,000,000 mk.

10) Uchwalenie porządku rozpatrywania preliminarza budżetowego miasta na 1923 rok.

11) Wolne wnioski.

— KONFERENCJA NAUCZYCIELSKA.

W dniu 7 bm. odbyła się w sali gimnastycznej przy szkole 3 Maja konferencja nauczycielstwa szkół powszechnych miasta Kalisza ze współudziałem pp. Inspektora Szkolnego oraz zastępcy Inspektora.

Posiedzenie zagaił Inspektor szkolny pan Glinicki, który w serdecznych słowach powitał zebranych i podkreślił, że konferencja powyższa jest wspólnem koleżeńskim posiedzeniem, gdzie osobę Inspektora uważać należy nie jako Inspektora-zwierzchnika, lecz jako kolegę-współpracownika.

Na przewodniczącego posiedzenia wybrano p. Inspektora Szkolnego.

Po odczytaniu porządku dziennego zreferowaną została sprawa samokształcenia nauczycieli przez urządzanie wspólnych posiedzeń i wygłaszanie referatów. W tym celu wybrano specjalną komisję, składającą się z 12 osób, której zadaniem będzie nadanie kierunku pracy samokształceniowej i wybór odpowiednich tematów.

Następnie Inspektor Szkolny p. Glinicki wygłosił bardzo zajmujący referat „O wychowaniu moralnem“.

W wolnych wnioskach między innemi poruszoną była sprawa wypłaty poborów służbowych nauczycieli, w związku z wzmianką w „Gazecie Kaliskiej“ z dnia 6 stycznia rb.

Zebrane nauczycielstwo szkół powszechnych m. Kalisza jednogłośnie postanowiło zwrócić się do Redakcji „Gazety Kaliskiej“ w sprawie sprostowania wzmianki o poborach nauczycielskich za miesiąc styczeń br., gdyż opóźnienie wypłaty poborów nastąpiło nie z winy Inspektora Szkolnego, który od dnia 1 stycznia, z powodu przejęcia działu finansowego przez Kuratorjum Szkolne, poborów nie asygnuje; ani też nie z przyczyny nieznajomości rozporządzenia Rady Ministrów, lecz wskutek spóźnionego nadesłania przez Kuratorjum asygnat.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią usługę drogim nam zwłokom ś. p.

Ottona Eryka Werdy

a w szczególności ks. pastorowi Wendemu, Szan. Panu Dyrektorowi Gimnazjum Miejskiego, p. Pacholskiemu, pp. profesorom oraz kolegom zmarłego, składamy serdeczne „Bóg zapłać“ z głębi zbolałych serc

matka, brat i szwagier.

— ZABAWA U WIOSLARZY.

13 stycznia 1923 roku Koło młodzieży wioślarskiej w lokalu K. T. Wioślarskiego urządza wieczór taneczny połączony z częścią koncertową, dla członków i wprowadzonych osobiście przez nich gości.

Wejście na zabawę tylko do godz. 12-ej w nocy. Początek punktualnie o godz. 9-ej wieczorem.

— ZAKŁAD MAGDALENEK W KALISZU. W dniu 8-ym bm. siostry Magdalenki nabyły willę doktorowej Kosteckiej na Korczaku na zakład poprawczy dziewcząt za 21 miljonów marek.

— OSOBISTE. Ks. Prefekt Martuzalski, który przez parę miesięcy bawił w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej powrócił do Kalisza.

— STRASZLIWY WYPADEK.

W fabryce haftów sukcesorów R. Fraenkla przy maszynie t. z. „bobinek“, pas transmisyjny chwycił 18-letnią robotnicę Helenę Musiałek za rozpuszczone włosy i momentalnie poprostu oskalpował. Biedna denatka w kilka chwil po wypadku skonała na wstrząs mózgu. Jest to przestroga dla drugich robotnic by czesały włosy krótko i do pracy nie przychodziły w nadzwyczajnych fryzurach.

— O WYJAZD DO KANADY.

„Dziennik Gdański“ komunikuje: Wbrew twierdzeniom pewnej części prasy polskiej, jakoby rząd kanadyjski zamierzał utworzyć w Polsce biuro werbunkowe dla emigrantów do Kanady, oświadczył komisarz rządu kanadyjskiego w Gdańsku Jepps współpracownikowi „Dziennika Gdańskiego“ że nic, mu o tem nie wiadomo. Chcący emigrować z Polski do Kanady będą badani, czy nadają się na fermerów. Dla reszty emigrantów obowiązują dotychczasowe ograniczenia.

— WARUNEK NA WYJAZD DO FRANCJI.

Wobec nadużyć jakie miały kilkakrotnie miejsce w związku z wyjazdem robotników polskich do Francji. Związek stowarzyszeń odbudowy dzielnic zniszczonych (Confederation Generale des Associations des regions devastees), który otrzymał od rządu francuskiego mandat dla werbowania robotników do robót rolnych we Francji, podaje do wiadomości, że każdy robotnik, który przybywa z Polski do Francji musi przed wyjazdem zawrzeć pisemną umowę z agentem Stowarzyszenia. Umowa ta winna zawierać jaknajściślejsze określenie obowiązków, miejsca pracy, wynagrodzenia, oraz terminu kontraktu.

— RZECZPOSPOLITA.

„Kurjer Wieczorny“ podał wiadomość, że główny organ Ch-Je-Ny „Rzeczpospolita“ został sprzedany klubowi P.S.L. „Piasta“.

Jak informują zostały wymówione posady wszystkim pracownikom drukarni z terminem dwutygodniowym, jak również cał. personelowi administracji tego pisma z terminem trzymiesięcznym.

— PODZIEKOWANIE.

Zarząd Akademickiego Koła Kaliszan niniejszym składa serdeczne podziękowanie p. prez. Młynarskim za złożone do redakcji „Gazety Kaliskiej“ mk. 10.000 na rzecz Koła.

— KIESZONKOWA KRADZIEZ.

W dn. 30 zeszł. miesiąca niejakiej Gitli Katz skradziono na Nowym Rynku z kieszeni 25.000 mk. Sprawca kradzieży 18-letni Andrzej Sieron został schwytany i osadzony w areszcie.

— ZNALEZIONE RZECZY.

Niedawno umieściliśmy w naszem piśmie wyliczenie przedmiotów pochodzących z kradzieży, a znajdujących się w tutejszej policji. Notatkę tę przedrukowała gazeta „Pozener Tageblatt“ i niejaki Adolf Neumann, który w swoim czasie został okradziony, dowiedział się o tem, że rzeczy jego znajdują się w Kaliszu i jako prawy właściciel otrzymał je z powrotem. Sprawcami tej kradzieży okazali się niejacy Kędzia i Strzelecki Franciszek — obaj kaliszanie.

— SCHWYTANIE ZŁODZIEJA.

Przed kilku dniami w mieszkaniu Apolonji Kleczewskiej przy ul. Towarowej 13, nieznany sprawca skradł różną bieliznę i garderobę na ogólną sumę 100 tysięcy marek. Dzięki energicznemu dochodzeniu sprawcę kradzieży wykryto. Okazał się nim niejaki J. Wiśniewski.

— O POZWOLENIE NA BRON.

Ze źródeł oficjalnych dowiadujemy się, iż Starostwo Kaliskie, chcąc umożliwić jaknajrychlejsze załatwianie proszących o pozwolenia na broń palną, nakazało składanie podań o zezwolenia na broń palną tak krótką jak myśliwską — w biurach Komisarjatu Pol. Państwow. Kalisz i właściwych Posterunków P.P. Podania złożone na posterunku Policji przesłane zostają bezzwłocznie do Starostwa, skąd po pewnym czasie starający się o zezwolenie otrzymuje odpowiedź o sposobie załatwienia jego prośby. Jak nam wiadomo ilość pozwoleń na broń myśliwską jest ograniczona, a to ze względu na ogromnie wyniszczony w naszym powiecie zwierzostan.

Podania należycie umotywowane zaopatrzone być mają nast. załącznikami:

a) opłatę stemplową w wysokości: 200 mkp. od podania i 50 mkp. od każdego załącznika,

b) fotografję rozmiarów 6 X 9 cm.

c) zeszłoroczne zezwolenie na broń palną,

d) zaświadczenie Urz. Gm. o posiadanym obszarze ziemi własnej.

e) uwierzytelniony przez Urząd Gminy odpis kontraktu dzierżawy terenów.

f) znaczek pocztowy na odpowiedź.

Przy podaniach o broń palną krótką załączniki pod d. i e są zbędne. W wypadku uwzględnienia prośby petenci zostaną powiadomieni o terminie składaniu opłat, poczem wręczone zostaną im zezwolenia, po które zgłaszać się należy do wskazanego Biura Starostwa wraz z posiadaną bronią.

Wysokość opłat skarbowych wynosi:

za broń krótką mkp. 500. za broń myśliwską mkp. 2000. za kartę łowiecką mkp. 2400.

Wysokość opłat komunalnych ta sama, co i opłat skarbowych.

— GDANSKIE SPRAWOZDANIE RYNKOWE.

Firmy Marchlewski Zawacki, Gdańsk, Münchengasse 1 Pomorska Hurtownia Kolonjalna, Centrala w Grudziądzu za czas od 1 do 6 stycznia 1923 r.

W tygodniu przed i poświątecznym giełda Gdańska wyczekiwała konkretnych decyzji zapowiedzianej konferencji w Paryżu. W początku ubiegłego tygodnia wstrzymywano się, zwłaszcza na giełdzie dewiz od zakupów i to z powodu stanowiska, jakie powzięła Anglja wobec kwestji reparacyjnej. Jednakże nadchodzące z Paryża wieści nawet największych optymistów przekonały, że istotnie wielkich rezultatów spodziewać się trudno, co zostało także potwierdzone zerwaniem konferencji Paryskiej.

Giełdę interesuje teraz jedynie ta kwestja, czy Francja obsadzi dalsze obszary Niemiec, czy też się wstrzyma od tego kroku, który według zapatrywania Anglji byłby dla gospodarczego położenia Europy bardzo niekorzystny. W Gdańsku na początku tygodnia notowano za markę polsk. 41,11, za dolara 7268. — w końcu tygodnia za mkp. 45,99, za dol. 8521,25. Giełda Warszawska na początku tygodnia notowała za markę niem. 2,52, za dol. 17,800 — w końcu tygodnia za mkn. 2,17, za dol. 18.490. Na rynku towarowym ruch się ożywia.

Kawa: Sytuacja na rynku światowym spokojna. Brazylja cen nie zmieniła. Kontraktów wiekszych nie poczyniono. Na rynku gdańskim zapasy zmniejszają się. Popyt na tańsze gatunki

W ciągu tygodnia notowano za kgl.

Rio 2400 mkn. 5220 mkp., Viktorja 2450 mkn. 5310 mkp., Guatemala I. 3700 mkn. 8360 mkp. Guatemala II. 3440 mkn., 7600 mkp.

Herbata: Tendencja na rynku światowym w dalszym ciągu mocna przy ożywionym popycie. Tańsze gatunki są na wyczerpaniu.

Moning Congo 4385 mkn., 9560 mkp. Java Pecco 2050 mkn. 12,816 mkp., Java Orange Pecco 6250 mkn. 13248 mkp.

Kakao: Ceny bez zmiany. Tendencja spokojna. Popyt na rynku tut nieco ożywiony.

Ameryk. „Blumenthal“ 940 mkn. 2044 mkp. Angielskie 22 proc. tłuszczu 920 mkn. 2000 mkp.

Ryż: Tendencja na rynku światowym mocna. Zapasy Gdańskie są na wyczerpaniu. Poczyniono większe tranzakcje na dostawę na wiosnę. Obrotów na towar loko poczyniono małe.

Burma II. original 610 mkn. 1324 mkp. Burma II. Mühlenware 607 mkn. 1318 mkp.

Korzenie Kraje produkcyjne podwyższyły swoje żądania, wobec tego tendencja mocna

Pieprz Singapore 1760 mkn. 3828 mkp. Cassia ligmea 1720 mkn. 3741 mkp. Goździki Zanzabar 4320 mkn. 9396. mkp.

Śledzie: Cena wzrosła w dewizach obcych. Z powodu zbliżającego się postu poczyna się popyt ożywiać. Na rynku gdańskim znajdują się tylko małe partje śledzi Vaar 20 r.

Norw. Vaar 20 r. 39600 mkn. 86.2470 mkp. Jarmouth Matties 74000 mkn. 160950 mkp. Crownbrand Matties 70830 mkn. 154060 mkp.

Ceny w markach polsk. i niem. rozumieją się wyłącznie cła przy kursie (na giełdzie gdańskiej dol. 8600, £. 40000, Hfl. 3400 fr. fr. 590) (na giełdzie warszawskiej) dol. 19000 niem. 2,20, Hfl. 7200 £. 87.700 mk.

Zkąd pochodzi drożyzna

Dopóki pieniądz, zapomocą którego mierzymy wartość towaru lub jakiegokolwiek świadczenia, nie będzie posiadał sam w sobie stałej wartości, dopóty żadne płace lub ceny, mierzone tym zmiennym miernikiem, nie mogą być stałe, a w miarę spadku wartości pieniądza muszą się podnosić.

Stała więc wartość pieniądza jest pierwszym warunkiem stałości cen.

Wszelkie poszukiwanie dziś powodów drożyzny, pomijając ten pierwszy i zasadniczy czynnik, są nie rzeczowe, a stosowanie jakichkolwiek środków, które nie poprawiają wartości pieniądza są bezcelowe.

Dla poprawy pieniądza jest niezbędne, aby pieniądz był oparty na złocie, (a nie był papierkiem, drukowanym bez końca i miary dla pokrycia deficytu państwowego.

Osiągnięte to być może jedynie przez gruntowną sanację skarbu państwa, przyczyniającego się dziś do stałej obniżki pieniądza.

Sanacja skarbu dokonaną być może jedynie przez:

a) oszczędności w wydatkach państwa, a przedewszystkiem nieobciążanie budżetu państwa wydatkami, które gospodarczo winne znaleźć samodzielne pokrycie (koleje, węgiel, chleb etc.)

b) uproszczenie administracji przez skasowanie urzędów i agend rządowych niebędących koniecznością.

c) oddzielenie przedsiębiorstw państwowych (koleje, majątki państwowe) od administracji, celem prowadzenia tychże na zasadach gospodarczych o odrębnym budżecie i pod kontrolą jedynie rządu, w sposób zabezpieczający od deficytów.

d) obciążenie ludności obowiązkiem płacenia należytych podatków i opłat na rzecz państwa dla pokrycia kosztów wojska policji szkół etc.

e) jednoczesnego wprowadzenia pieniądza opartego na złocie, które otrzymane być może od zagranicy tylko wtydy, gdy przodujące państwa zachodu mieć będą ufność do polityki gospodarczej Polski.

f) podniesienie wydajności pręy celem zwiększenia wytwórczości niezbędnej dla wzmożenia wywozu i dorównania go wwozowi.

Gdy te warunki poprawy skarbu i pieniądza będą urzeczywistnione, wtedy dopiero nastąpić może ustalenie się cen.

Niestety zarządzenia powyższe wymagają niezmiernego wysiłku rządu, sejmu i społeczeństwa a także dłuższego czasu wobec zaniedbania tej sprawy ogół zaś, nieświadomy skomplikowanych zjawisk ekonomicznych, domaga się zarządzeń doraźnych, mogących w jego przekonaniu zaradzić złemu.

Tymczasem zarządzenia te, przeważnie o charakterze policyjnym, drożyzny nie zmniejszają, natomiast przyczyniają się niezmiernie do zmniejszania produkcji, co w skutku swym staje się nowym czynnikiem drożyzny. Walka z drożyzną wyrażająca się w ustaleniu cen maksymalnych lub wytycznych, poniżej realnych kosztów i w sprzedawaniu — po tych cenach — nagromadzonych lub ukrytych towarów — powiększa konsumcję i pogarsza bilans państwa. Zarówno zakazy wywozu produkcji krajowej pogarszają tenże bilans.

Jakim też sposobem policyjna walka z drożyzną może dać realny skutek, gdy dwa najważniejsze czynniki, decydujące o drożyźnie, a mianowicie: kurs pieniądza na giełdzie pieniężnej i cena zboża na giełdzie zbożowej, ani nie są ani nie mogą być poddane nakazom policyjnym, będąc wyrazem wolnego zaofiarowania i kupna. Ponieważ zaś wzrost ceny towaru wynika albo z obniżenia wartości pieniądza, albo z podwyżki kosztów towaru, na który przeważnie składa się cena zboża, — jasno wynika, że wszelkie zarządzenia policyjne, dotyczące pozostałych — poza temi giełdowemi tranzakcjami — operacji, nie mających tak decydującego wpływu na drożyznę, nie mogą dać żadnego skutku.

Walka z drożyzną bez usuwania istotnych przyczyn zła, upodobnioną jest conajmniej do reperacji rys w ścianach domu, który się rysuje wskutek złych fundamentów. Nic nie pomoże zatynkowanie przez mieszkańców rys i optyczne usunięcie zła, gdy fundamenty, na których spoczywa budowla, nie są w stanie jej wytrzymać, a zaniedbanie ich naprawy doprowadzi budowlę niechybnie do ruiny, grzebiąc mieszkańców.

Na drogę zasadniczej poprawy skarbu i pieniądza weszła już, dzięki pomocy Ligi Narodów, Austrja. Jest niezbędne, aby opinja publiczna w Polsce domagała się od Sejmu i rządu bezzwłocznej poprawy skarbu i aby społeczeństwo współdziałało tej poprawie, spełniając chętnie ofiary i obowiązki na rzecz państwa.

PIOTR DRZEWIECKI.

Redaktor [illegible]. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Spół. z ogr. odp. Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1.